

Sygn. akt I ACa 158/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SO del. Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. C.**

przeciwko **A. B.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 12 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 94/13

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.**

## UZASADNIENIE

Powód S. C. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego A. B. kwoty 1.000.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę powstałą na skutek nienależytego wykonania przez pozwanego powierzonych mu obowiązków pełnomocnika procesowego. Nadto domagał się zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie, wskazał, że pozwany prowadził na jego zlecenie proces sądowy w sprawie z powództwa (...) Sp. z o.o. w W., wytoczony przeciwko niemu o zapłatę kwoty 4.047.989,12 złotych. Po wyczerpaniu toku instancyjnego i ostatecznym obciążeniu obowiązkiem zapłaty kwoty 3.547.891,12 złotych, powód wraz z pełnomocnikiem zdecydował o wniesieniu skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, która - według

twierdzeń powoda - została wniesiona w dniu 11 stycznia 2008r. Po prawie trzech latach oczekiwania, okazało się, że żadna skarga w jego imieniu nie została wniesiona. W niniejszym postępowaniu powód dochodził od pozwanego odszkodowania, w związku niedopełnieniem obowiązków zawodowych przy wniesieniu skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S., co skutkowało uznaniem skargi za niedopuszczalną. Zdaniem powoda, w Europejskim Trybunale Praw Człowieka zapadałoby korzystne dla niego orzeczenie.

Pozwany A. B. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniósł, że reprezentował powoda w sprawie z powództwa (...) Sp. z o.o. w W.. W grudniu 2007r. sporządził skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, dotyczącą postępowania zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego w sprawie I V CSK 292/07. Skarga ta została nadana listem poleconym w dniu 11 stycznia 2008r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 12 grudnia 2013r. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że przeciwko powodowi toczyły się sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.. W 2000 r. (...) Sp. z o.o. w W. – jako leasingodawca – wystąpił do Sądu Okręgowego w Olsztynie z pozwem przeciwko powodowi i jego małżonce B. C. o zapłatę kwoty 4.047.891,12 złotych, wnosząc o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie weksla mającego zabezpieczać spłatę rat leasingowych.

W nakazie zapłaty z dnia 9 czerwca 2000r. Sąd Okręgowy w Olsztynie w sprawie V Ng 1364/00 uwzględnił żądanie powoda w całości. Na skutek zarzutów, wyrokiem z dnia 29 czerwca 2005r. w sprawie V GC 71/05 Sąd Okręgowy w Olsztynie uchylił nakaz zapłaty z dnia 9 czerwca 2000r. częściowo, tj. co do kwoty 3.113.715,80 złotych wraz z rozstrzygnięciem o odsetkach, dotyczących tej kwoty za okres od 30 marca 2000r. do dnia zapłaty i w tym zakresie powództwo oddalił oraz uchylił nakaz zapłaty w zakresie orzeczenia o kosztach procesu, utrzymując nakaz zapłaty w pozostałej części.

Od powyższego wyroku S. C. i B. C. wnieśli apelację. Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2006r. w sprawie I ACa 727/05 Sąd Apelacyjny w Białymstoku zmienił zaskarżony wyrok w pkt. I i II w ten sposób, że uchylił nakaz zapłaty Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 9 czerwca 2000r. w sprawie V Ng 1364/00 i oddalił powództwo.

Od wskazanego wyroku (...) Sp. z o.o. w W. wniosło skargę kasacyjną. Na podstawie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2006r. w sprawie IV CSK 154/06 uchylono zaskarżone orzeczenie w pkt. I w części dotyczącej uchylenia nakazu zapłaty Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 9 czerwca 2000r. w sprawie V Ng 1364/00 i oddalenia powództwa co do kwoty 500.000 złotych oraz w pkt. II i w tym zakresie przekazano sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w sprawie I ACa 5/07 wyrokiem z dnia 6 marca 2007r. zmienił zaskarżony wyrok o tyle, że wskazaną w pkt. I kwotę 3.113.715,80 złotych podwyższył do kwoty 3.547.891,12 złotych, oddalając apelację w pozostałej części.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku S. C. i B. C. wnieśli skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy na podstawie postanowienia z dnia 18 września 2007r. w sprawie IV CSK 292/07 odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W przywołanych wyżej sprawach S. C. i jego małżonkę reprezentował adwokat W. S.. Wyżej wymieniony był także pełnomocnikiem powoda w sprawach o odszkodowanie wytoczonych przeciwko (...) Sp. z o.o. w W. i J. W. oraz w sprawach karnych. W trakcie trwających procesów do zespołu (...) - zajmującego się postępowaniami z udziałem powoda - dołączyli również pozwany A. B., wykonujący zawód adwokata w O. i adwokat A. K. z I.. Pozwany, jako

pełnomocnik substytucyjny W. S., występował w powyższych sprawach, on też składał w imieniu powoda i jego małżonki środki odwoławcze oraz środki zaskarżenia.

Po otrzymaniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2007r. pozwany poinformował powoda o treści orzeczenia. Powód wyraził wolę wniesienia skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S.. Pozwany wyjaśnił powodowi, że szanse uwzględnienia skargi są znikome i niewielki procent wnoszonych skarg kończy się pozytywnie dla skarżących. Mimo przekazania informacji o szansach powodzenia skargi, powód w dalszym ciągu nalegał na jej wniesienie.

Pozwany sporządził skargę w drugiej połowie grudnia 2007r. Treść skargi na bieżąco omawiał i uzgadniał z adwokatem W. S.. Kwotę pieniężną w skardze wpisał na podstawie żądania powoda. W skardze pozwany zarzucił naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, podkreślając, że w sprawach przed sądami krajowymi S. C. składał wnioski dowodowe celem wykazania przesłanek do uchylenia się od skutków prawnych oświadczeń woli, składanych pod wpływem błędu, zawartych w umowie leasingu i umowie sprzedaży. Sądu obu instancji niezasadnie oddalały te wnioski, co stanowi o braku zachowania choćby elementarnych zasad sprawiedliwego procesu sądowego, do którego niewątpliwie zalicza się m.in. obowiązek rozpoznania i ustosunkowania się do wszystkich zarzutów zgłoszonych w toku postępowania w stosunku do orzeczeń sądów niższej instancji orzekających w danej sprawie. W polskim systemie prawnym Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami Sądu II instancji, ale mimo takiej regulacji dokonał nowych ustaleń, przyjmując, że leasingobiorcy nie wykonali zobowiązań niepieniężnych po odstąpieniu od tego kontraktu przez (...).

Za sporządzenie i wniesienie skargi pozwany nie otrzymał od powoda wynagrodzenia. Strony nie umawiały się również na wynagrodzenie w późniejszym okresie w zależności od tego, czy skarga zostanie uwzględniona.

Po uzyskaniu kopii niezbędnych dokumentów od adwokata W. S., pozwany przekazał sporządzoną skargę do sekretariatu celem jej wysłania do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S.. Wówczas w sekretariacie była zatrudniona M. K. (obecnie J.), która zaadresowała kopertę, sporządziła dowód nadania przesyłki listem poleconym i wysłała skargę na pocztę. W 2008r., jak i obecnie, pozwany nie prowadzi rejestru korespondencji, osobiście dekretuje przychodzącą korespondencję. Dowody nadania przesyłki są podpinane do pism bezpośrednio po ich wysłaniu.

Powód co jakiś czas kontaktował się telefonicznie z pozwanym, chcąc uzyskać informację na temat skargi. Pozwany informował powoda, że przyjęcie i rozpoznanie może potrwać długo, nawet do trzech lat.

Pozwany po raz pierwszy próbował ustalić, na jakim etapie znajduje się skarga, wysyłając do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka pismo w dniu 20 października 2010r. W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 20 stycznia 2011r. poinformowano pozwanego, że nie odnotowano wpływu żadnej skargi złożonej przez powoda w dniu 11 stycznia 2008r.

Pismem z dnia 31 stycznia 2011r. pozwany poinformował Europejski Trybunał Praw Człowieka, że skarga w imieniu powoda została wysłana w dniu 11 stycznia 2008r. listem poleconym. W załączeniu pozwany przedłożył kserokopię skargi oraz dowodu jej nadania przesyłką poleconą nr (...). W odpowiedzi na powyższe, Europejski Trybunał Praw Człowieka wskazał, że należy ponownie wypełnić formularz skargi do dnia 3 maja 2011r., a niedotrzymanie tego terminu spowoduje, że za datę wniesienia skargi zostanie przyjęta data wysłania wypełnionego formularza, a nie data pierwszego listu. Po skompletowaniu dokumentów, pismem z dnia 27 kwietnia 2011r. pozwany wysłał ponownie skargę wraz z kserokopią wszystkich załączników, o czym powiadomił powoda.

Pismem z dnia 1 września 2011r. - adresowanym do pozwanego jako pełnomocnika powoda - poinformowano, że Europejski Trybunał Praw Człowieka - orzekający jednoosobowo - zdecydował na posiedzeniu w dniu 25 sierpnia 2011r. o uznaniu skargi wniesionej w dniu 31 stycznia 2011r. za niedopuszczalną. Trybunał uznał, że nie zostały spełnione kryteria dopuszczalności skargi, o których mowa w art. 34 i 35 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Powyższe pismo zostało wysłane listem zwykłym i pozwany go nie otrzymał. O treści pisma z dnia 1 września 2011r. dowiedział się podczas spotkania z powodem w czerwcu bądź lipcu 2012r.

Na jednym ze spotkań w 2012r. powód zapowiedział, że sam będzie korespondował z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w przedmiocie skargi. Domagał się zwrotu dokumentów związanych ze skargą. W teczce, którą otrzymał od pozwanego, znajdowały się następujące dokumenty: dowód nadania skargi, pismo pozwanego z dnia 20 października 2010r. z zapytaniem o stan skargi, odpowiedź na to pismo datowane na dzień 20 stycznia 2011r., pismo pozwanego z dnia 31 stycznia 2011r. informujące o przesłaniu skargi listem poleconym w styczniu 2008r., pismo pozwanego z dnia 27 kwietnia 2011r. ponownie wysyłające skargę wraz z wszystkimi załącznikami.

Pismem z dnia 9 maja 2012r. powód samodzielnie zwrócił się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z prośbą o udzielenie odpowiedzi, na jakim etapie znajduje się jego skarga, złożona w dniu 11 stycznia 2008r. i ponownie wysłana w dniu 27 kwietnia 2011r. W odpowiedzi potwierdzono otrzymanie od powoda korespondencji, z której wynikało, że zamierza on wnieść skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Trybunał jednocześnie wskazał, że należy odesłać wypełniony formularz skargi do dnia 6 sierpnia 2012r., a niedotrzymanie tego terminu spowoduje, że za datę wniesienia skargi zostanie przyjęta data wysłania wypełnionego formularza skargi, a nie data pierwszego listu.

Kolejnym pismem z dnia 20 czerwca 2012r. powód zwrócił się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka o wyjaśnienie, na jakim obecnie etapie znajduje się skarga wniesiona w dniu 11 stycznia 2008r., a ponowiona w dniu 27 kwietnia 2011r. Pismem z dnia 19 lipca 2012r. Europejski Trybunał Praw Człowieka potwierdził otrzymanie korespondencji z dnia 20 czerwca 2012r. W załączeniu przesłano kopię decyzji w niniejszej sprawie wydanej w dniu 1 września 2011r. na wypadek, gdyby powód jej wcześniej nie otrzymał. Jednocześnie powiadomiono powoda, że - w związku z uznaniem skargi na niedopuszczalną - list datowany na dzień 9 maja 2012r. został potraktowany jako chęć wniesienia nowej skargi, która otrzymała sygnaturę (...).

Powód sprawdzał możliwość złożenia reklamacji w związku z zagubieniem przesyłki. Z uzyskanych informacji wynikało, że w przypadku przesyłek krajowych reklamację można złożyć w ciągu roku, a w przypadku przesyłek zagranicznych – w ciągu sześciu miesięcy.

W dniu 13 sierpnia 2012r. powód skierował do pozwanego pismo informujące o zamiarze dochodzenia od niego roszczeń z tytułu niedopełnienia obowiązków należytego prowadzenia sprawy, w związku ze złożeniem skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 21 sierpnia 2012r. pozwany poinformował powoda, że nie zgadza się ze stanowiskiem o niedopełnieniu obowiązków związanych z wniesieniem skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Na żądanie powoda podał dane ubezpieczyciela i polisy.

Na wstępie rozważań Sąd Okręgowy podkreślił, że z pisma procesowego z dnia 14 października 2013r. w sposób jednoznaczny wynika, iż powód nie ma zastrzeżeń do pozwanego jako pełnomocnika procesowego w sprawach toczących się z powództwa (...) Sp. z o.o. w W.. W konsekwencji - w ramach niniejszego procesu - była badana jedynie kwestia związana z zachowaniem przez pozwanego jako pełnomocnika powoda należytej staranności przy wnoszeniu skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz monitorowaniu stanu jej rozpoznawania. Stwierdził przy tym, że pomiędzy stronami niniejszego postępowania doszło do zawarcia umowy zlecenia, na podstawie której pozwany zobowiązał się sporządzić i wnieść w imieniu powoda skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Tym samym żądanie zapłaty należało rozpatrywać w kontekście przepisów o odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.)

Dokonując merytorycznej oceny powództwa, Sąd uznał, że powód nie udowodnił istnienia po jego stronie szkody, zaś pozwany wykazał, że niezłożenie w pierwotnym terminie skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S. nastąpiło na skutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Przede wszystkim zauważył, że stosownie do art. 34 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950r., Trybunał może przyjmować skargi każdej osoby, organizacji pozarządowej lub grupy jednostek, która uważa, że stała się ofiarą naruszenia przez jedną z W. Układających się Stron praw zawartych w niniejszej konwencji lub jej protokołach. Zgodnie z art. 35 ust. Konwencji Trybunał

może rozpatrywać sprawę dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków odwoławczych, przewidzianych prawem wewnętrznym, zgodnie z powszechnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego, i jeśli sprawa została wniesiona w ciągu sześciu miesięcy od daty podjęcia ostatecznej decyzji. Wymogami wniesienia skargi są zatem: 1. wyczerpanie wszystkich dostępnych środków odwoławczych, jakie są przewidziane w porządku wewnętrznym danego kraju, oraz 2. zachowanie terminu sześciu miesięcy, liczonego od daty podjęcia ostatecznej decyzji.

Według zaś art. 35 ust. 3 Konwencji Trybunał uznaje za niedopuszczalną każdą skargę indywidualną wniesioną w trybie artykułu 34, jeśli uważa, że:

a) skarga nie daje się pogodzić z postanowieniami niniejszej konwencji lub jej protokołów, jest w sposób oczywisty nieuzasadniona lub stanowi nadużycie prawa do skargi; lub

b) skarżący nie doznał znaczącego uszczerbku, chyba że poszanowanie praw człowieka w rozumieniu niniejszej konwencji i jej protokołów wymaga rozpatrzenia przedmiotu skargi oraz pod warunkiem, że żadna sprawa, która nie została należycie rozpatrzona przez sąd krajowy, nie może być odrzucona na tej podstawie.

Zdaniem Sądu, z przywołanego przepisu wynika, że Konwencja przewiduje cztery przypadki uznania skargi za niedopuszczalną. Innych przyczyn skutkujących uznaniem skargi za niedopuszczalną art. 35 ust. 3 Konwencji nie wskazuje, a wśród tych przyczyn nie ma wymienionej okoliczności związanej z niedochowaniem terminu do wniesienia skargi.

Według Sądu, z treści pisma z dnia 1 września 2011r. wcale nie wynika, że przedmiotowa skarga została uznana za niedopuszczalną z powodu niezachowania terminu przewidzianego w art. 35 ust. 1 Konwencji. Wręcz przeciwnie, w treści tego pisma powołano się na art. 34 i 35 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, które nie przewidują możliwości uznania skargi za niedopuszczalną, w sytuacji złożenia jej z uchybieniem terminu. W piśmie tym podkreślono, że decyzja o uznaniu skargi za niedopuszczalną zapadła na podstawie przedstawionego materiału dowodowego, co - w ocenie Sądu - świadczy o tym, że po wymianie korespondencji z pozwanym, w wyniku której przedstawiono Trybunałowi kserokopię dowodu nadania skargi na poczcie w dniu 11 stycznia 2008r., przyjęto, że skarga została wniesiona w terminie i przystąpiono do kolejnego etapu rozpatrywania związanego z oceną jej dopuszczalności. Wniosek ten potwierdza dodatkowo fakt, że pismem z dnia 27 kwietnia 2011r. pozwany przekazał jeszcze raz skargę na urzędowym formularzu wraz z kserokopią wszystkich załączników mających wykazać jej słuszność. W odpowiedzi na powyższe pismo Trybunał oznajmił, że przystąpi do rozpatrzenia skargi tak szybko, jak to będzie możliwe, na podstawie przedłożonych informacji i dokumentów. Wszystkie te okoliczności - w połączeniu z regulacjami Konwencji - wskazują na to, że skarga została uznana za wniesioną w terminie, niemniej jednak w oparciu o przedstawione dowody Trybunał stwierdził, że jest ona niedopuszczalna.

Co więcej, zgodnie z art. 47 ust. 5 Regulaminu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (wersja ujednolicona na dzień 1 września 2011r., Dz.U.1993.61.284/1) za datę wniesienia skargi, dla celów stosowania Artykułu 35 ust. 1 Konwencji, uznaje się, co do zasady, datę pierwszej korespondencji od skarżącego, wskazującej, choćby skrótowo, temat skargi, o ile należycie wypełniony formularz skargowy został złożony w terminie wyznaczonym przez Trybunał. Jednakże Trybunał może z ważnej przyczyny zdecydować, że za datę wniesienia skargi uważana będzie inna data. Z przywołanej regulacji wynika, że termin sześciu miesięcy do wniesienia skargi nie jest terminem sztywnym, którego niezachowanie nie pozwala Trybunałowi na przyjęcie skargi do rozpoznania. Wskazany przepis Regulaminu jest dość elastyczny i daje możliwość uznania skargi za złożoną w innej dacie niż wynikającej z daty pierwszej korespondencji z powodu istnienia ważnej przyczyny. Zasada sześciu miesięcy do wniesienia skargi ma charakter autonomiczny i musi być interpretowana i stosowana zgodnie z okolicznościami faktycznymi indywidualnej sprawy, tak aby zapewnić skuteczne wykonywanie prawa do skargi indywidualnej (zob. wyrok (...) z dnia 29 czerwca 2012r., sygn. sprawy 27396/06, LEX nr 1168775).

Z treści pisma z dnia 8 marca 2011r. wynika, zdaniem Sądu, że w odniesieniu do powoda – z uwagi na wykazanie, że nadana w dniu 11 stycznia 2008r. skarga została wysłana za pomocą listu poleconego – Trybunał zdecydował o możliwości uznania skargi za wniesioną w dacie pierwotnego pisma, o czym poinformowano pozwanego. Trybunał

zakreślił mu termin do 3 maja 2011r., do którego miała zostać wniesiona skarga na formularzu, wskazując jednocześnie, że niedotrzymanie tego terminu spowoduje, iż za datę wniesienia skargi zostanie przyjęta data wysłania wypełnionego formularza skargi, a nie data pierwszego listu. Tego rodzaju pouczenie świadczy o tym, że istniała możliwość uzupełnienia skargi z tym skutkiem, iż za datę jej wniesienia potraktowana zostanie data pierwszego pisma (11 stycznia 2008r). Z tego właśnie względu – w ocenie Sądu – w uzasadnieniu decyzji o uznaniu skargi za niedopuszczalną brak jest jakiegokolwiek stwierdzenia o wniesieniu jej z przekroczeniem terminu określonego w Konwencji.

Zwrócił nadto uwagę, że Trybunał najpierw bada skargę pod kątem jej dopuszczalności; a mianowicie, czy spełnia ona kryteria formalne, a dopiero w przypadku stwierdzenia, że wymogi formalne zostały spełnione, przechodzi do badania skargi pod względem merytorycznym. Jeśli skarga nie spełnia któregokolwiek warunku formalnego, wówczas Trybunał podejmuje decyzję o niedopuszczalności skargi, a od takiej decyzji nie ma możliwości złożenia odwołania. Wydaje się, że w przypadku stwierdzenia, iż skarga została złożona po upływie sześciu miesięcy od daty ostatecznego rozstrzygnięcia, Trybunał w ogóle nie rozpoznaje skargi. Skoro więc w sprawie powoda zapadła decyzja o uznaniu skargi za niedopuszczalną, to znaczy, że uznano tę skargę za wniesioną w terminie. Taki wniosek Sąd wyprowadził z korespondencji uzyskanej z Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W piśmie z dnia 8 marca 2011r., w którym Trybunał zobowiązał pozwanego do wniesienia skargi na formularzu, wskazano, że jeżeli należyście wypełniony formularz skargi nie wpłynie w ciągu sześciu miesięcy od daty niniejszego pisma, akta złożone w odpowiedzi na list nie zostaną przedstawione do rozpoznania przez Trybunał i zostaną zniszczone.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że nie można zarzucić pozwanemu, iż nie dochował należytej staranności wymaganej od niego jako pełnomocnika procesowego wykonującego czynnie zawód adwokata i nie wniósł skargi w terminie, co doprowadziło do uznania jej za niedopuszczalną i tym samym pozbawiło możliwości poddania rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2007r. pod osąd Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S.. Wręcz przeciwnie, dowody przeprowadzone w niniejszym postępowaniu wskazują, że pozwany wykonywał swoje obowiązki sumiennie i zgodnie z najlepszą wiedzą, a nadto informował zgodnie z prawdą o przebiegu postępowania w przedmiocie skargi.

Po pierwsze, pozwany wysłał skargę listem poleconym, a powód na rozprawie w dniu 1 października 2013r. przedstawił oryginał złożonej przez pozwanego skargi wraz z dowodem jej nadania, co potwierdza prawdomówność pozwanego, że skarga w dniu 11 stycznia 2008r. została rzeczywiście wysłana. Niewątpliwie skarga została nadana na pocztę w terminie sześciu miesięcy od daty wydania przez Sąd Najwyższy postanowienia w dniu 18 września 2007r. w sprawie IV CSK 292/07, co oznacza, że termin określony w art. 35 ust. 1 Konwencji został zachowany. Z nieznanymi przyczyn przesyłka nie dotarła do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, niemniej jednak – zdaniem Sądu – trudno w tej sytuacji wymagać od pozwanego, aby na bieżąco, w określonych przedziałach czasu, monitorował stan, na jakim znajduje się skarga. Pozwany dysponował dowodem nadania skargi na pocztę i nie mógł przypuszczać, że przesyłka zawierająca skargę zaginie i nie dotrze do Trybunału, zwłaszcza, że doręczenie przesyłki zostało powierzone Poczcie Polskiej S.A., która zawodowo zajmuje się tego rodzaju działalnością.

Na rozprawie w dniu 10 grudnia 2013r. pozwany podkreślił, że w tamtym czasie w kancelarii była zatrudniona sekretarka M. K. (obecnie J.), która zaadresowała kopertę, sporządziła dowód jej nadania i wysłała skargę na pocztę, a co do sumienności pracy wyżej wymienionej nigdy nie było żadnych zastrzeżeń. Co istotne, jak zeznał pozwany, z dostępnych mu wówczas informacji wynikało, że średni czas oczekiwania na rozpoznanie skargi wynosił 3 lata, a więc niezyskanie informacji o stanie skargi do października 2010r. nie było, w jego odczuciu, niczym nadzwyczajnym.

Po drugie, po naleganiach powoda pozwany od razu skierował do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka pismo z zapytaniem, na jakim etapie znajduje się skarga. Po uzyskaniu informacji o braku adnotacji wpływu skargi przesłał kserokopię skargi wraz z dowodem jej nadania przesyłką poleconą. Następnie na zobowiązanie Trybunału przesłał skargę na formularzu wraz z załącznikami mającymi potwierdzić zasadność żądania. Jak zostało wyżej zaznaczone, zachowanie zakreślonego przez Trybunał terminu skutkowało uznaniem skargi za wniesioną w dacie pierwszego pisma, a w konsekwencji przyjęciem, że skarga została złożona w terminie określonym w art. 35 ust. 1 Konwencji.

Nie ma żadnych wątpliwości, że pozwany dochował terminu wskazanego w piśmie z dnia 8 marca 2011r. i w terminie przed 3 maja 2011r. wykonał w prawidłowy sposób zobowiązanie Trybunału.

Po trzecie, fakt, że pierwotnie wniesiona w dniu 11 stycznia 2008r. skarga nie wpłynęła do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S., nie miał znaczenia dla oceny, czy skarga została wniesiona w terminie sześciu miesięcy od daty podjęcia ostatecznej decyzji. Jak zostało wyżej podkreślone, w następstwie pisma z dnia 20 stycznia 2011r., z którego wynikało, że nie odnotowano wpływu skargi w 2008r., pozwany przedłożył pismo wraz z dowodem nadania przesyłki poleconej. Z zapisów Regulaminu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika, że z ważnych powodów istnieje możliwość uznania innej daty niż data pierwszej korespondencji pochodzącej od skarżącego za datę wniesienia skargi.

Zebrane w sprawie dowody nie pozwalają też przyjąć, że pozwany przed sporządzeniem skargi zapewniał powoda o szansie jej powodzenia i uzyskaniu korzystnego dla niego wyroku. Powyższe pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadka W. S. i samego pozwanego, którym Sąd jako wzajemnie się uzupełniającym w całości dał wiarę. Co więcej, z zeznań świadka W. S. i pozwanego wynika, że inicjatorem wniesienia skargi był sam powód. Mimo przedstawienia mu przez pozwanego informacji o perspektywach powodzenia skargi zdecydował, że chce ją złożyć do Trybunału. Wypowiedzi wyżej wymienionych wskazują, że powoda poinformowano o tym, jakie są szanse uzyskania korzystnego orzeczenia, ale mimo wiedzy w tym zakresie powód podtrzymywał decyzję o wniesieniu skargi, przyjmując tym samym na siebie odpowiedzialność związaną z jej wynikiem. W sytuacji podjęcia świadomej decyzji o wnoszeniu skargi do Trybunału, powód nie może teraz niekorzystnym wynikiem skargi obarczać pozwanego, który dopełnił obowiązku w zakresie należytego poinformowania go o prawdopodobieństwie uwzględnienia skargi.

Nie można też zarzucać pozwanemu, że nie informował powoda o wszystkich zapadających w sprawie skargi decyzjach, zwłaszcza o decyzji z dnia 1 września 2011r. o uznaniu skargi za niedopuszczalną. Jak przyznał powód, w teczce z dokumentami, jaką otrzymał od pozwanego, nie było pisma z dnia 1 września 2011r., a pozwany poproszony przez powoda o wyjaśnienie tej kwestii, oświadczył, że decyzja o uznaniu skargi za niedopuszczalną nie została mu doręczona. Sam fakt, że w teczce była zawartość całej korespondencji wymienionej z Trybunałem, za wyjątkiem tego jednego pisma, co potwierdzają zeznania powoda, wskazuje na prawdę i uczciwość pozwanego. Poza tym pozwany słuchany w charakterze strony podkreślił, że wszystkie pisma pochodzące od Trybunału są wysyłane listem zwykłym i z tego względu istnieje duża szansa ich zagubienia.

Według Sądu, ewentualną odpowiedzialność pozwanego można byłoby rozważać w sytuacji, gdyby pozwany zapewniał powoda o skuteczności skargi i jej pewnym wyniku korzystnym dla niego, a skarga ta zostałaby uznana za niedopuszczalną lub nieuzasadnioną. Wówczas można było zastanawiać się nad tym, czy powodowi przysługuje odszkodowanie, jednak i w tym wypadku obejmowałoby ono jedynie koszty związane ze sporządzeniem skargi (wynagrodzenie pełnomocnika) oraz jej wniesieniem (koszty przesyłki i wymiany korespondencji z Trybunałem). Jednakże taka sytuacja nie miała miejsca w realiach niniejszej sprawy z przyczyn, o których była mowa wyżej.

Zdaniem Sądu, z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że Europejski Trybunał Praw Człowieka doszedł do wniosku, iż złożona skarga była oczywiście nieuzasadniona i to właśnie stanowiło podstawę uznania jej za niedopuszczalną. Skarga w zasadniczej mierze odnosiła się do oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, która to kwestia jest regulowana przez prawo krajowe i zarezerwowana wyłącznie dla sądu krajowego, przez co nie podlega badaniu przez Trybunał (zob. decyzja (...) z dnia 30 marca 1999r., nr (...), LEX nr 41088).

Tym bardziej trudno uznać, aby w sprawie skargi powoda zapadło orzeczenie zasądzające na jego rzecz kwotę 1.000.000 złotych. Po pierwsze, stosownie do art. 41 Konwencji, jeśli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne zainteresowanej W. Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszne zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie. Przepis ten przewiduje prawo do uzyskania słusznego zadośćuczynienia, które jest formą rekompensaty za krzywdę wywołaną naruszeniem Konwencji. Co istotne, Trybunał przyznaje tylko takie zadośćuczynienie, jakie uznaje za słuszne w okolicznościach danej sprawy. Trybunał może więc orzec, że w

pewnych sytuacjach samo stwierdzenie naruszenia Konwencji, bez zasądzenia kwoty pieniężnej, będzie stanowić wystarczająco słuszne zadośćuczynienie.

Po drugie, zasądzenie na rzecz powoda kwoty dochodzonej skargą oznaczałoby w istocie wydanie przez Trybunał orzeczenia merytorycznego w sprawie prawomocnie osądzonej przez sądy krajowe, a to jak zostało wyżej podkreślone, z uwagi na rolę Trybunału nie byłoby możliwe. Na rozprawie w dniu 10 grudnia 2013r. powód wyjaśnił, na dochodzoną pozewem kwotę składają się: kwota 500.000 złotych, która w następstwie orzeczenia Sądu Najwyższego została zasądzona na rzecz (...) Sp. z o.o., oraz dwie raty leasingowe w kwocie po 250.000 złotych zasądzone w innej sprawie.

Po trzecie, powód nie wykazał, aby w dotychczasowej praktyce Trybunału zapadały orzeczenia zasądzające tak wysokie kwoty zadośćuczynienia za naruszenie Konwencji, a to na nim spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie. Na rozprawie w dniu 10 grudnia 2013r. pełnomocnik powoda oświadczyła, że nie są jej znane rozstrzygnięcia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które zasądzałyby kwoty dochodzone przez powoda. Powód, domagając się od pozwanego odszkodowania w kwocie, na jaką opiewała skarga do Trybunału, a którą – jego zdaniem – mógł realnie uzyskać w postępowaniu przez Trybunał, powinien był wykazać – oprócz nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z umowy zlecenia – także wysokość poniesionej szkody. Obowiązany był zatem udowodnić, że istniało wysokie prawdopodobieństwo zasądzenia na jego rzecz, na podstawie art. 41 Konwencji, kwoty 1.000.000 złotych tytułem słusznego zadośćuczynienia, której nie otrzymał wskutek zaniedbań pozwanego.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd oddalił w całości żądanie pozwu, o czym orzekł jak w pkt. I sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosownie do wyniku sprawy.

W apelacji od tego wyroku, powód zarzucił Sądowi I instancji:

1. nierozpoznanie istoty sprawy zgodnie z zakresem i przedmiotem żądania dotyczącym naprawienia szkody spowodowanej działaniami pozwanego;
2. naruszenie art. 227 k.p.c. przez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz nieuwzględnienie okoliczności związanych z postępowaniem dotyczącym składania skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka;
3. naruszenie art. 415 k.c. polegające na pominięciu znaczenia odpowiedzialności z tytułu zaniechania, wiążącego się z obowiązkiem czynnego zachowania się i niewykonaniem tego obowiązku, co skutkowało wykluczeniem odpowiedzialności pozwanego;
4. poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie pewnych faktów za ustalone, pomimo że nie zostały one potwierdzone.

Wnosił o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania albo zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości i uwzględnienie powództwa.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.**

Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w niezbędnym zakresie, poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i w oparciu o te ustalenia dokonał właściwej oceny działania pełnomocnika powoda w kontekście przesłanek z art. 471 k.c.

Zgodnie z tym przepisem, w razie nienależytego wykonania zobowiązania dłużnik jest zobowiązany do naprawienia wynikłej z niego szkody, chyba, że nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które odpowiedzialności nie ponosi. W niniejszej sprawie sporna była przede wszystkim sama kwestia nienależytego wykonania przez



profesjonalnego pełnomocnika zobowiązania wynikającego z umowy o zastępstwo prawne, polegającego na obowiązku wykonania z profesjonalną starannością wszystkich czynności procesowych łączących się ze sprawą. Miarą owej profesjonalnej staranności jest dbałość o prowadzenie sprawy z wykorzystaniem wszelkich dopuszczonych prawem możliwości zapewnienia zleceniodawcy uzyskania przez niego korzystnego rozstrzygnięcia.

W tym miejscu jednak podkreślić należy, że nawet samo wykazanie nienależytego wykonania zobowiązania nie jest warunkiem wystarczającym do ustalenia odpowiedzialności dłużnika. Jest ona bowiem uzależniona także od wystąpienia pozostałych przesłanek, tj. wykazania szkody oraz związku przyczynowego między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a szkodą.

W wyroku z dnia 19 grudnia 2012 r., II CSK 219/12 (Biuletyn Sądu Najwyższego 2013/3/2-13) Sąd Najwyższy wskazał, że adwokat odpowiada za szkody wyrządzone mocodawcy wskutek własnych zaniedbań i błędów prowadzących do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny dla strony, gdyby pełnomocnik zachował należytą staranność, ocenioną przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru jego działalności. Pełnomocnik nie może zatem ponosić odpowiedzialności odszkodowawczej w każdej sytuacji, w której negatywnie zostały ocenione podjęte przez niego decyzje. W orzecznictwie ugruntowało się stanowisko, zgodnie z którym profesjonalny pełnomocnik odpowiada za szkody wyrządzone mocodawcy wskutek własnych zaniedbań i błędów, wyłącznie wtedy, gdy prowadzą one do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny dla tej strony, gdyby pełnomocnik zachował należytą staranność (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2004 r., V CK 297/04, Monitor Prawniczy 2005/1/9). Oznacza to, że sam fakt wadliwego (np. spóźnionego lub obarczonego brakami formalnymi) wniesienia lub sporządzenia środka odwoławczego przez profesjonalnego pełnomocnika i spowodowane tym jego odrzucenie, nie stwarza jeszcze podstawy do odszkodowawczej odpowiedzialności tego pełnomocnika. Nawet bowiem poprawne sporządzenie i wniesienie środka zaskarżenia nie gwarantuje rozpoznania go na korzyść skarżącego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przytoczone wyżej poglądy orzecznictwa znajdują także odpowiednie zastosowanie w sytuacji, gdy zleceniodawca z umowy o zastępstwo prawne upatruje nienależytego wykonania zobowiązania przez pełnomocnika w fakcie wadliwego – jego zdaniem – wniesienia skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S., czego skutkiem mogło być uznanie tej skargi za niedopuszczalną.

W rozpoznawanej sprawie jest bezsporne, że taką skargę pozwany sporządził na urzędowym formularzu skargowym i wysłał w dniu 11 stycznia 2008 r. listem poleconym, co zostało wykazane dowodem nadania przesyłki poleconej nr (...).

Mając na uwadze, że termin do wniesienia przedmiotowej skargi upłynął 15 kwietnia 2008 r., to jest sześć miesięcy po doręczeniu pozwanemu – jako pełnomocnikowi powoda – odpisu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2007 r., sygn. akt IV CSK 292/07 (k. 1922 akt sprawy V Gc 71/105), należy jednoznacznie stwierdzić, że na tym etapie procedowania pozwany nie popełnił żadnego uchybienia, skoro złożył skargę w terminie określonym w art. 35 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a ponadto w sposób wymagany przez sam Trybunał (za pośrednictwem poczty) oraz na prawidłowy adres (k. 75), czyli w sposób całkowicie zgodny z trybem postępowania podanym w oficjalnym i ogólnie dostępnym informacyjnym opracowaniu Trybunału pt. (...) (str. 8), opublikowanym w języku polskim na oficjalnej stronie internetowej (...) pod adresem [www.echr.coe.int](http://www.echr.coe.int)

W tym stanie rzeczy, uchybienia pełnomocnika można byłoby co najwyżej dopatrywać się w tym, że przed upływem końcowego terminu do wniesienia skargi nie próbował uzyskać potwierdzenia, iż przedmiotowa skarga faktycznie do Trybunału dotarła, co z kolei w przypadku ujawnienia zaginięcia tej przesyłki, umożliwiałyby ponowne jej przesłanie, z zachowaniem wymaganego sześciomiesięcznego terminu.

Jednak – w ocenie Sądu Apelacyjnego – zachowanie aż tak daleko posuniętej staranności, wykraczałoby poza ową profesjonalną staranność adwokata, przejawiającą się w należytej dbałości w prowadzeniu sprawy zleceniodawcy.

Po pierwsze, obowiązku pełnomocnika potwierdzenia w każdym przypadku dostarczenia pisma procesowego, nadanego przesyłką poleconą, do adresatów (sądów powszechnych i administracyjnych, Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, czy też trybunałów międzynarodowych) nie przewiduje żaden pozytywny przepis

prawa, jak również korporacyjny kodeks etyki tej grupy zawodowej, czy chociażby powszechnie aprobowany i funkcjonujący w praktyce zwyczaj. Pełnomocnik, który przesyła pismo wszczynające postępowanie lub inne w sprawie, za pośrednictwem poczty przesyłką poleconą, ma bowiem zasadnie prawo oczekiwać, iż dotrze ono do adresata. W przypadku zaś zdarzających się zupełnie sporadycznie faktów zaginięcia przesyłki poleconej, posiada gwarancję, że organ orzekający w sprawie uwzględni tą okoliczność, przyjmując, iż datą wpływu pisma jest dzień nadania na poczcie przesyłki poleconej.

Po drugie, w powołanym wyżej opracowaniu (...) (str. 10) znajduje się informacja, że ze względu na liczbę spraw zawisłych przed Trybunałem, być może skarżący będzie musiał czekać rok, zanim Trybunał rozpocznie wstępne badanie jego skargi. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, iż pozwany miał świadomość konieczności tak długiego oczekiwania, dlatego też zasadnie uspokajał powoda, że nie powinien on się martwić brakiem odzewu ze strony Trybunału, ponieważ nie miał uzasadnionych podstaw aby przypuszczać, że przesyłka zawierająca skargę mogła zaginąć. Nawiasem mówiąc, w sprawie nie zostało wykazane w jakich okolicznościach nastąpiło zaginięcie skargi. Nie można zatem wykluczyć, że skarga zaginęła nie w czasie przewozu, a już w samym Trybunale, co zważywszy na bardzo dużą ilość skarg wpływających do tego organu – wydaje się także prawdopodobne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach niniejszej sprawy, pozwany – wykazując najdalej posuniętą dbałość o sprawę klienta – miałby uzasadnione podstawy, aby zaniepokoić się losem skargi nie wcześniej niż po upływie roku od dnia jej złożenia. Jednak nawet w takim przypadku nie mógłby już, rozsądnie rzecz oceniając, podjąć jakiegokolwiek akcji, która zapewniałaby złożenie skargi w terminie określonym w art. 35 ust. 1 Konwencji.

Należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że z pisma Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S. z dnia 1 września 2011 r. nie wynika w żaden sposób, jaki to konkretnie wymóg dopuszczalności, określony w art. 35 Konwencji, nie został – w ocenie Trybunału – spełniony, co skutkowało uznaniem przedmiotowej skargi za niedopuszczalną. W tym stanie rzeczy, wywody powoda, że przyczyną odrzucenia skargi było nie zachowanie terminu sześciu miesięcy od daty podjęcia ostatecznej decyzji, przewidzianej prawem wewnętrznym, opierają się tylko na jego domysłach, stanowiąc tym samym czystą spekulację.

Jeżeli jednak nawet hipotetycznie przyjąć, że przyczyną odrzucenia skargi było nie dochowanie tego terminu, to i tak oznaczałoby to, że Trybunał nie dostrzegł żadnej ważnej przyczyny, aby za datę jej wniesienia przyjąć inny dzień niż 31 stycznia 2011 r., czyli datę wysłania pisma informującego (...) o wniesieniu przez pozwanego - w imieniu powoda - pierwotnej skargi, która została wysłana listem poleconym w dniu 11 stycznia 2008 r., Tym samym Trybunał nie skorzystał z uprawnienia, przysługującego mu na mocy art. 47 ust. 5 Regulaminu (...). W każdym razie motywy takiej decyzji nie zostały ujawnione.

Konkludując, należy stwierdzić, że podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów postępowania nie znajdują uzasadnienia w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego i rozpoznał istotę sporu przedstawionego mu do rozstrzygnięcia.

Art. 415 k.c. w niniejszej sprawie nie miał zastosowania, gdyż odpowiedzialność pozwanego adwokata należało rozważać w ramach odpowiedzialności kontraktowej profesjonalisty (art. 471 k.c.), albowiem strony łączył stosunek umowny, w którym pozwany zobowiązał się udzielić powodowi pomocy prawnej w dochodzeniu roszczeń.

Skoro zatem w niniejszej sprawie nie została wykazana podstawowa przesłanka odpowiedzialności adwokata, a mianowicie niewykonanie, bądź nienależyte wykonanie zobowiązania (naruszenie zobowiązania), bezprzedmiotowym było rozważanie wystąpienia pozostałych przesłanek tej odpowiedzialności, tj, wykazania szkody oraz związku przyczynowego między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a szkodą.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda, o czym orzekł na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.